

Sygn. akt II K 303/15

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 17 listopada 2016 r.

Sąd Rejonowy w Piotrkowie Trybunalskim II Wydział Karny

w składzie:

Przewodniczący: SSR Nadia Kołacińska-Sumińska

Protokolant: sekr. sąd. Marta Owczarek

Prokurator: Rafał Matusiak

po rozpoznaniu w dniach 15.12.2015 roku, 9.02.2016 roku, 4.04.2016 roku, 28.07.2016 roku i 3.11.2016 roku

sprawy z oskarżenia publicznego Prokuratury Rejonowej w Piotrkowie Trybunalskim

przeciwko

1. D. Ł. (1)

s. K. i M. zd. K.

ur. (...) w Ł.

oskarżonemu o to, że:

I. w dniu 05 października 2014 r. w T., woj. (...) kierował wobec S. O. (1) groźby karalne pozbawienia życia, które wzbudziły w zagrożonym uzasadnianą obawę, że zostaną spełnione

tj. o czyn z art. 190 § 1 kk

2. A. Ł. (1)

s. K. i M. zd. K.

ur. (...) w Ł.

oskarżonemu o to, że:

I. w dniach 04 i 05 października 2014 r. w T., woj. (...), działając w krótkich odstępach czasu w wykonaniu z góry powziętego zamiaru kierował wobec S. O. (1) groźby karalne pozbawienia życia, które wzbudziły w zagrożonym uzasadnianą obawę, że zostaną spełnione

tj. o czyn z art. 190 § 1 kk w zw. z art. 12 kk

orzeka

1. oskarżonego **D. Ł. (1)** uznaje za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu i za to na podstawie art. 190 § 1 kk w zw z art. 4 § 1 kk wymierza mu karę 2 (dwóch) miesięcy pozbawienia wolności;

2. oskarżonego **A. Ł. (1)** w miejsce zarzucanego czynu uznaje za winnego tego, że:

a) w dniu 03 października 2014 r. w T., woj. (...) kierował wobec S. O. (1) groźby karalne pozbawienia życia, które wzbudziły w zagrożonym uzasadnianą obawę, że zostaną spełnione a swoim zachowaniem wypełnił dyspozycję art. 190 § 1 kk

b) w dniu 05 października 2014 r. w T., woj. (...) kierował wobec S. O. (1) groźby karalne pozbawienia życia, które wzbudziły w zagrożonym uzasadnianą obawę, że zostaną spełnione a swoim zachowaniem wypełnił dyspozycję art. 190 § 1 kk,

i za tak przypisane przestępstwa na podstawie art. 190 § 1 kk w zw z art. 4 § 1 kk wymierza mu kary po 2 (dwa) miesiące pozbawienia wolności;

3. na podstawie art. 85 kk, art. 86 § 1 kk w zw. z art. 4 § 1 kk jednostkowe kary pozbawienia wolności wymierzone oskarżonemu A. Ł. (1) w punkcie 2 wyroku łączy i wymierza oskarżonemu karę łączną 2 (dwóch) miesięcy pozbawienia wolności;

4. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. U. G. kwotę 826,56 (osiemset dwadzieścia sześć złotych 56/100) złotych tytułem zwrotu nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu oskarżonemu D. Ł. (1);

5. zasądza od oskarżonego D. Ł. (1) na rzecz Skarbu Państwa kwotę 170 (sto siedemdziesiąt) złotych tytułem częściowego zwrotu wydatków oraz kwotę 60 (sześćdziesięciu) złotych tytułem opłaty;

6. zwalnia oskarżonego A. Ł. (1) od kosztów procesu, które przejmują na rachunek Skarbu Państwa.

UZASADNIENIE

K. Ł. brał jedzenie w sklepie (...), nie płacąc za nie. Miał oddać dług, jak się pozbiera. Trwało to około 2 lata, dług urósł do kwoty około 1.000 zł. Wielokrotnie S. O. (1) proponował K. Ł., że może „odpracować” ów dług.

Jesienią 2014r. pokrzywdzony rozpoczął budowę domu córki. Wysyłał do K. Ł. swoich pracowników, żeby ten odpracował dług na budowie.

(dowód: zeznania S. O. k. 270v)

W dniu 3 października 2014r. A. Ł. (1) przyszedł wieczorem do sklepu (...) w T.. Za ladą stała I. O. (1). Zapytała chłopaka, czy jego ojciec K., wyszedł już ze szpitala, gdy ten potwierdził, że tak, to ona powiedziała, żeby przypomnieć ojcu o długu, jaki ma w sklepie. Na tę uwagę, A. Ł. (2) bardzo się zdenerwował, zaczął bluźnić. W sklepie znajdował się także S. O. (1), który powiedział do oskarżonego, by ten się uspokoił i wyszedł ze sklepu. Oskarżony nie chciał wyjść, więc pokrzywdzony go wypchnął.

A. Ł. (1) wyjął telefon, gdzieś dzwonił, powiedział do słuchawki „przyjeżdżajcie, bo trzeba O. zajebać”. Następnie wsiadł na rower i odjechał.

(dowód: częściowo wyjaśnienia A. Ł. (1) k. 49, zeznania S. O. k. 6-7, k. 103, k. 270v, zeznania I. O. k. 16-17, k. 317, 318)

W dniu 5 października 2014r. A. Ł. (1), w późnych godzinach popołudniowych, ponownie pojawił się w sklepie (...). Rozplakał się i powiedział pokrzywdzonemu, że chciałby go przeprosić. Mężczyźni stali przed sklepem i rozmawiali. Pod sklep podjechał samochodem marki O. (...) D. Ł. (1), przyjechała z nim A. S.. Wsiadł z auta, zaczął bluźnić, powiedział do pokrzywdzonego, że słyszał, że ten groził rodzinie Ł.. S. O. (1) powiedział, żeby się uspokoił. D. Ł. (2) odparł, że jutro ktoś przyjedzie i zastrzeli pokrzywdzonego na tym parkingu „jak psa”. S. O. (1) odparł, by mu nie groził. Włączył się A. Ł. (1) i powiedział, że „zastrzelimy całą rodzinę O., co do jednego”.

A. Ł. (1) uderzył S. O. (1), ten mu oddał, mężczyźni zaczęli się bić. D. Ł. (1) zagrzewał brata do walki, uderzył też pokrzywdzonego w twarz. A. Ł. (1) kopnął pokrzywdzonego. Na odchodne dodał, że „wsadzi mu nóż a potem zastrzeli”.

D. Ł. (1) zabrał brata do samochodu i razem odjechali.

(dowód: częściowo wyjaśnienia A. Ł. (1) k. 49, częściowo wyjaśnienia D. Ł. (1) k. 69, zeznania S. O. k. 8, k. 270v-271, zeznania I. O. k. 17, k. 103, k. 317v, 318, zeznania R. W. k. 24-25, k. 319, k. 199 akt II K 304/15, zeznania K. Z. k. 35, k. 320, k. 199v akt II K 304/15, zeznania Z. S. k. 198v akt II K 304/15, częściowo zeznania A. S. k. 358, protokół oględzin rzeczy k. 29, nagranie k. 17 akt II K 304/15)

W dniu 6 października 2014r. pokrzywdzony dwukrotnie wysyłał swoich pracowników do Ł., chciał, by oskarżeni przeprosili go, chciał załatwić sprawę polubownie, gdyż bał się ich. Oskarżeni nie przyszli.

(dowód: zeznania S. O. k. 271, częściowo zeznania M. Ł. k. 356v)

Pokrzywdzony zgłosił oba zdarzenia na Policję w dniu 6 października 2014r.

(dowód: protokół k. 4)

Prawomocnym wyrokiem S.R. w P. (...) z dnia 29 stycznia 2016r. w sprawie II K 304/15, A. Ł. (1) i D. Ł. (1) zostali skazani za przestępstwo z art. 158 § 1 k.k. popełnione na szkodę S. O. (1) w dniu 5 października 2014r. na kary po 3 miesiące pozbawienia wolności.

(dowód: wyroki k. 282, k. 364 akt II K 304/15)

Oskarżony **A. Ł. (1)** ma 22 lata, kawaler, jest mechanikiem, nie posiada stałej pracy, Nie ma nikogo na utrzymaniu.

Był karany:

- wyrokiem S.R. w P. (...) z dnia 29 maja 2013r. w sprawie VII K 28/13 za trzy przestępstwa – z art. 226 § 1 k.k. oraz z art. 190 § 1 k.k. na karę łączną 8 miesięcy pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania, postanowieniem z dnia 18 listopada 2015r. zarządzono wykonanie kary pozbawienia wolności;

- wyrokiem S.R. w P. z dnia 28 kwietnia 2015r. w sprawie II K 68/15 za czyn z art. 278 § 1 k.k. na karę 4 miesięcy pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania;

- wyrokiem S.R. w P. (...) z dnia 5 października 2015r. w sprawie II K 528/15 za przestępstwo z art. 284 § 3 k.k. na karę 100 stawek dziennych grzywny;

- wyrokiem S.R. w P. (...) z dnia 29 lipca 2016r. w sprawie II K 209/16 za ciąg przestępstw z art. 270 § 1 k.k. na karę 10 miesięcy pozbawienia wolności.

W sprawie III K 61/16, która toczy się przed S.O. w P. (...) jest oskarżony o sześć czynów, w tym z art. 190 § 1 k.k., z art. 280 § 1 k.k., z art. 280 § 2 k.k. Do sprawy tej jest tymczasowo aresztowany.

A. Ł. (1) cierpi na politoksykomanie. W czasie popełnienia zarzucanego mu czynu mógł rozpoznać jego znaczenie i pokierować swym postępowaniem. Jego poczytalność nie budzi wątpliwości.

(dowód: oświadczenie oskarżonego – k. 267, karta karna – k. 384-385, wywiad środowiskowy k. 153-154, odpis wyroku k. 444-447, kserokopia aktu oskarżenia k. 450-453, opinia psychiatryczna k. 483-486)

Oskarżony **D. Ł. (1)** ma 28 lat, jest kawalerem. Nie ma nikogo na utrzymaniu.

W chwili popełnienia zarzucanego mu czynu nie był karany.

(dowód: oświadczenie oskarżonego k. 266v, karta karna k. 382, wywiad środowiskowy k. 150-151,

Oskarżony **A. Ł. (1)** w pierwszych wyjaśnieniach nie przyznał się do popełnienia zarzucanych mu czynów. Podał, że w dniu 4 października 2014r. był w sklepie pokrzywdzonego, który zapytał, czy odda pieniądze, które jest winien jego ojciec K.. A. Ł. (1) powiedział, że to nie jego sprawa i nie będzie oddawał żadnych pieniędzy. Wtedy S. O. (1) chwycił go za ubranie, rzucił na regały i powiedział, że jak nie odda pieniędzy, to całą rodzinę powycina maczetą. A. zadzwonił do brata i powiedział, żeby przyjechał do pokrzywdzonego wyjaśnić sytuację.

Następnego dnia oskarżony przyszedł do sklepu pokrzywdzonego z dziewczyną, A. S.. Rozmawiał spokojnie z pokrzywdzonym, chciał wyjaśnić całą sytuację. Powiedział S. O., że się go nie boi, wtedy ten pierwszy odparł, że weźmie rurkę ze sklepu i mu „łeb rozpiardoli”. Doszło do kłótni, S. O. pierwszy uderzył oskarżonego w brzuch. D. Ł. (2) nie brał udziału w zdarzeniu, uspokajał brata.

W kolejnych wyjaśnieniach podał, że żałuje, iż zdarzenia tak się potoczyły, że chce postępowania mediacyjnego.

Przed Sądem dodał, że w dniu 3 października 2014r. pokrzywdzony rzucił go na regały i powiedział, że ich „upierdoli”.

Pokrzywdzony miał rozmawiać z M. H., by ten składał zeznania na jego korzyść. Oskarżony słyszał, że pokrzywdzony wywiózł do lasu swojego dłużnika i przywiązał do drzewa, by go zmusić do oddania pieniędzy.

Po zejściu z 5 października przychodzili ludzie od pokrzywdzonego i mówili, żeby oddać pieniądze albo on zgłosi wszystko na Policję.

(dowód: wyjaśnienia A. Ł. (1) k. 49, k. 97, k.268-269)

Oskarżony **D. Ł. (1)** w pierwszych wyjaśnieniach nie przyznał się do popełnienia zarzucanych mu czynów. Podał, że w dniu 5 października zadzwoniła do niego O., dziewczyna jego brata i poprosiła, żeby przyjechał do sklepu S. O., z którym rozmawia A. i ów S. O. grozi A.. Oskarżony podjechał, zobaczył, że jego brat rozmawia z pokrzywdzonym, prosił o przedłużenie terminu do spłaty długu ich ojca. Wtedy S. O. (1) powiedział, że on całej rodzinie „łby maczetą upierdoli”. D. Ł. (1) uspokajał mężczyzn, S. O. zagroził, że „upierdoli” A. łeb rurką metalową. Pokrzywdzony prowokował A., zaczęli się bić. Oskarżony uspokajał swojego brata.

Przed Sądem dodał, że wcześniej O. wysłał dwóch mężczyzn do ich domu, którzy przekazali, że ich ojcu stanie się krzywda, jeśli nie zwróci pieniędzy. W tłumie stał M. H..

(dowód: wyjaśnienia D. Ł. (1) k. 69, k. 267v-268)

Sąd Rejonowy zważył, co następuje:

Ustalenia faktyczne Sąd poczynił przede wszystkim w oparciu o zeznania S. O. (1) i jego żony I.. W dniu 3 października 2014r. tylko oni byli obecni w sklepie z A. Ł. (1). Wywiązała się rozmowa między I. O. (1) a oskarżonym, na temat długu K. Ł.. Oskarżony zdenerwował się tym, zaczął bluźnić, gdy na żądanie pokrzywdzonego nie chciał opuścić sklepu, S. O. (1) wypchnął go z pomieszczenia. Wówczas A. Ł. (1) gdzieś zadzwonił i powiedział do słuchawki „przyjeżdżajcie, bo trzeba O. zajeść”. Pokrzywdzony zrozumiał to (słusznie), jako groźbę zabójstwa, wystraszył się jej.

W dniu 5 października 2014r. A. Ł. (1) przyszedł do sklepu pokrzywdzonego w celach pojednawczych, przeproszał za zachowanie z 3 października. Według relacji pokrzywdzonego, wszystko potoczyłoby się dobrze, gdyby nie przyjazd D. Ł. (1), który zaczął podjudzać brata, napuszczać na pokrzywdzonego. Obaj bracia kierowali w stronę pokrzywdzonego groźby pozbawienia życia (że zostanie zastrzelony), a następnie go pobili. Oddalając się, A. Ł. (1) zagroził jeszcze pokrzywdzonemu, że wsadzi mu nóż między zębra.

Relację pokrzywdzonego potwierdziła I. O. (1), która zajście z dnia 5 października 2014r. obserwowała najpierw na nagraniu, a potem wyszła ze sklepu zaniepokojona tym, że jej mąż jest bity i wyzywany przez dwóch osiłków.

Świadkowie, którzy potwierdzają wersję pokrzywdzonego, w chwili zajścia z dnia 5 października 2014r., znajdowali się pod sklepem S. O., razem z nim przyjechali w godzinach popołudniowych. Sąd nie ma żadnych podstaw, by świadkom tym (wymienionym poniżej) nie wierzyć. Relacjonowali w sposób wyważony, nie przejawiając udziału którejkolwiek ze stron. Co więcej, relacjonowali (dwóch z nich) obawiając się zemsty braci Ł..

Z. S. widział zajście przed sklepem w dniu 5 października 2014r., widział jak S. O. (1) został zaatakowany przez A. Ł. (1). W tym zakresie Sąd uwzględnił jego zeznania. Należy w tym miejscu podnieść, iż świadek ten, zeznając w sprawie II K 304/15, podał, że składając zeznania na Policji (k. 32 sprawy niniejszej), nie powiedział wszystkiego, gdyż myślał, że dojdzie do ugody (k. 198 akt II K 304/15), co więcej przed sprawą II K 304/15 bracia Ł. mieli grozić świadkowi, że będzie zabity, jak będzie świadkiem. Groził mu A. Ł. (1).

Nie jest to jedyny świadek, któremu oskarżony A. Ł. (1) groził. Także K. Z. (2) usłyszał od tego oskarżonego, że „po sprawie będzie malutki”. Co więcej, z zeznań tego świadka wynika, iż ludzie boją się braci Ł.. Świadek ten potwierdził, że bracia Ł. grozili Z. S. (k. 200 akt II K 304/15). Także ten świadek potwierdził wersję pokrzywdzonego, jego zeznania są zbieżne z tymi złożonymi przez S. O., I. O..

Sąd w całości uwzględnił zeznania R. W. (2), które potwierdzają wersję pokrzywdzonego. Są konsekwentne, świadek identycznie relacjonował także w sprawie II K 304/15.

Wyjaśnienia oskarżonych nie wytrzymują konfrontacji ze źródłami dowodowymi wymienionymi powyżej, z zasadami logicznego rozumowania, doświadczenia życiowego.

Oskarżeni przedstawili świadków, którzy mieli potwierdzić ich wersję zdarzenia z dnia 5 października 2014r. – całe zajście widzieć i słyszeć miała m. in. A. S., M. H.. Świadkowie ci rzeczywiście relacjonowali zgodnie z zamysłem oskarżonych, jednak tylko w postępowaniu przygotowawczym. Na etapie postępowania sądowego wycofali się z wcześniej złożonych zeznań, przyznali, że kłamali. I tak, A. S. na miejsce przyjechała dopiero z D. Ł. (1) (k. 358), w ogóle nie wysiadła z samochodu, nie może więc mieć wiedzy, czego dotyczyła rozmowa między pokrzywdzonym a A. Ł. (1) od początku zajścia oraz w jakiej atmosferze rozmowa ta przebiegała. Z kolei M. H. przyznał, że widział tylko część zajścia (k. 318v, k. 264v-265 akt II K 304/15), nie słyszał wypowiedzianych słów.

Tak więc wyjaśnienia D. Ł. (1), w części gdzie podał, że na miejsce przyjechał, bo zadzwoniła do niego A. S., mówiąc, że przed sklepem coś się dzieje, są nieprawdziwe. Na miejsce przyjechał z A. S., najprawdopodobniej przypadkowo.

Nieprawdopodobnie brzmią rewelacje tego oskarżonego, który twierdzi, że pokrzywdzony groził jego bratu, rodzinie, a powodem tego miał być dług ojca. Otóż wystarczy spojrzeć na obu oskarżonych, by uświadomić sobie, że rzeczą nieroztropną byłoby z nimi zadzierać. Tym bardziej nieroztropne byłoby to w wykonaniu S. O. (1), który wyraźnie, od samego początku, uzasadnia, dlaczego bał (boi) się braci Ł.. Zważywszy na poczynania A. Ł. (1), nie są to obawy niczym nieuzasadnione. Oskarżony ten był wcześniej skazany za używanie gróźb, a jego dalsze „występy”, objęte aktem oskarżenia w sprawie III K 61/16 wskazują, że używanie gróźb, przemocy, mimo młodego wieku, weszło mu w krew.

Obaj bracia są wysportowani, muskularni, ich wygląd wskazuje, że każdą wolną chwilę spędzają na siłowni. Sprzeczne ze zdrowym rozsądkiem byłoby przyjęcie, że zwykły sklepikarz bez namysłu będzie im się narażał, poprzez groźby, nękanie.

Z w/w przyczyn Sąd odrzucił też wyjaśnienia A. Ł. (1), w części, w której sprzeczne są z wiarygodnym materiałem dowodowym.

Sąd odrzucił zeznania M. H.. Świadek ten odwołał treść zeznań, jakie złożył na Policji (k. 79). Przed Sądem (k. 318v oraz k. 264v-265 akt II K 304/15) wyjaśnił, iż zeznania złożone na Policji były nieprawdziwe, że widział tylko część bójki, nie słyszał wypowiedzianych słów.

Zeznania M. Ł. niewiele wniosły do sprawy, świadek relacjonuje to, co usłyszała od synów i od A. S.. Nie była ona naocznym świadkiem zajścia. Sąd nie dał jej wiary w części, gdzie powieła wersję oskarżonych, że to pokrzywdzony sprowokował zajście w dniu 5 października 2014r., że to pokrzywdzony groził wówczas jej synom. Stoją one w sprzeczności z materiałem dowodowym ocenionym, jako prawdziwy.

W części, gdzie podaje, że następnego dnia, do jej domu przyszedł Z. S., Sąd dał jej wiare, jednak nie uwierzył, co do informacji, jakie mężczyzna miał jej przekazać – miał rzekomo żądać pieniędzy w imieniu pokrzywdzonego, w innym razie pokrzywdzony miał grozić zgłoszeniem sprawy pobicia na Policję (k. 356). Rzeczywiście, S. O. (1) wysłał do domu Ł. Z. S., ale dlatego, że chciał całą sprawę załatwić polubownie, pokrzywdzony bał się oskarżonych (jak się okazuje słusznie) i nie chciał z nimi „zadzierać”.

M. Ł. usiłowała w swoich zeznaniach przedstawić pokrzywdzonego, jako żadnego zemsty, chciwego przedsiębiorcę, który dybie na swoje „ofiary” (osoby, którym na kredyt sprzedawał artykuły spożywcze i alkoholowe). W ocenie Sądu, nie jest to obraz prawdziwy. Rzeczywiście, pokrzywdzony sprzedaje artykuły na kredyt, jednak brak jakichkolwiek wiarygodnych dowodów, że następnie stosuje przemoc, groźby, w celu wymuszenia zwrotu wierzytelności. Sąd nie widzi zaś nic negatywnego w tym, że pokrzywdzony upomina się o zwrot swoich wierzytelności (dopóki owo upominanie nie nosi znamion czynu zabronionego), że jego dłużnicy pracują u niego w celu „odpracowania” długu. Wszak tylko od woli wierzyciela i dłużnika zależy, jak kwestia „uregulowania” długu zostanie załatwiona.

M. Ł. chciała przedstawić swoją rodzinę (w szczególności synów), jako ofiarę niezgodnych z prawem działań pokrzywdzonego – czuła się przez niego nękana, miał jej grozić (za pośrednictwem mężczyzn przysyłanych do domu Ł.) – jednak nigdzie tego nie zgłosiła, nie zawiadomiła Policji. Patrząc na synów pokrzywdzonej, trudno uwierzyć w to, by ktoś taki jak pokrzywdzony byłby w stanie im grozić. To postawni, młodzi, wysportowani mężczyźni, którzy czas wolny spędzają na siłowni. Ponieważ nie podobało im się, że pokrzywdzony ośmiela się upomnieć się o dług, który wygenerował ich ojciec, posunęli się do gróźb i pobicia.

Zeznania A. S. Sąd uwzględnił w niewielkim zakresie, że znalazła się pod sklepem w dniu 5 października 2014r. z D. Ł. (1) (przyjechali samochodem). Świadek wskazała, że jej wcześniejsze zeznania, zgodnie z którymi do sklepu pokrzywdzonego tego dnia przysłała z A., są nieprawdziwe. Sąd nie dał jej wiary, iż pokrzywdzony groził tego dnia A. użyciem rurki. Z zeznań S. O. (1) wynika, iż rozmowa między nim a A., do momentu przyjazdu D. Ł. (2), przebiegała w życzliwej atmosferze. Nikt nikomu nie groził. Dopiero przyjazd brata spowodował woltę w zachowaniu A. Ł. (1), który zaczął grozić pokrzywdzonemu, a następnie przystąpił do bicia.

Sąd pominął zeznania D. S., B. S. oraz M. Ś., gdyż nie wniosły nic do sprawy.

Sugestie obrońcy oskarżonego A. Ł. (1), iż pokrzywdzony, z uwagi na swój wzrost i masę (k. 437v) nie mógł obawiać się oskarżonych, nie są przekonujące. Otóż obrońca nie zauważył (lub nie chciał, co oczywiście było mu wygodne), iż obaj oskarżeni, to wysportowani kulturyści, którzy w swoich wypowiedziach wobec pokrzywdzonego powoływali się na „chłopaków”, którzy przyjadą i zrobią z nim porządek. W świetle takich gróźb, masa i wzrost nie ma nic do rzeczy.

Nic do rzeczy nie ma też to, że córka pokrzywdzonego chodziła na siłownię z A. Ł. (1), że oskarżony ten miał jej pokazywać, jak ćwiczyć. Pokrzywdzony czuł się zagrożony, obawiał się o swoje bezpieczeństwo i w świetle okoliczności zaistniałych w sprawie, było to jak najbardziej uzasadnione. Sądu nie dziwi, że pokrzywdzony chciał załagodzić sprawę, jak podał, chciał, by oskarżeni „trzymali się od niego z daleka, gdyż wie, co to za ludzie” (k. 438). Przeciwno przyjęciu, iż groźby wzbudziły w nim uzasadnioną obawę, że zostaną spełnione, nie stoi to, że pokrzywdzony wysyłał ludzi (k. 438), by „ugodzić się” z oskarżonymi, by nie musieć kierować sprawy do Sądu. Bał się, że gdy sprawa trafi do Sądu, może to jeszcze bardziej rozsierdzić braci.

Sąd oddalił wnioski dowodowe o przesłuchanie świadków (k. 438v), którzy mieliby zeznać, iż S. O. (1) (jako wierzyciel) stosował wobec nich przemoc fizyczną, groźby, w celu zmuszenia do oddania długów. W ocenie Sądu, okoliczność ta nie ma znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy, która dotyczy gróźb kierowanych przez braci Ł. wobec S. O. (1).

Co więcej, gdyby takie sytuacje miały miejsce, to osoby nimi pokrzywdzone winny zgłosić to na Policję. W ocenie Sądu, imputowane przez obrońcę oskarżonego zachowania, których miałyby się dopuszczać S. O., mają za zadanie zdyskredytowanie go, a niewiele mają wspólnego z rzeczywistością. Otóż, tego typu zachowanie pokrzywdzonego jawiłoby się, jako kompletnie irracjonalne – miałyby używać przemocy wobec drobnych pijaczków (k. 438), by zmusić ich do oddania pieniędzy, których i tak nie mają. O wiele wiarygodniej brzmią twierdzenia S. O. (1), który wskazał, iż osoby takie zatrudnia u siebie przy różnych pracach i w ten sposób „odpracowują” dług, jaki mają u niego. Gdyby stosował przemoc i groźby, to z pewnością bardzo szybko musiałby „zwinąć interes” w tak małej miejscowości, jak T., gdzie wszyscy się znają i z pewnością takie zachowanie spotkałoby się z ostracyzmem społecznym.

Obrońca załączył do akt sprawy kserokopie ulotki dla pacjenta leku (...) (k. 507-516), która miała za zadanie podważyć rzetelność opinii biegłych psychiatrów, którzy rzekomo nie wypowiedzieli się odnośnie tego, jak przyjmowanie takiego leku (w nadmiarze) mogło wpłynąć (wpłynęło) na poczytalność oskarżonego A. Ł. (1) w chwili czynu. Otóż biegli dysponowali informacją podaną przez oskarżonego w tym zakresie (k. 484) i analizując stan zdrowia psychicznego oskarżonego pod kątem jego poczytalności wzięli to pod uwagę – stwierdzono politoksykomanie i na k. 486 wskazali, dlaczego uznają, iż oskarżony w chwili czynów był poczytalny. Dodatkowo przypomnieć należy treść art. 31 § 3 k.k., zgodnie z którym, jeśli sprawca wprowadza się nałogowo w stan odurzenia lub upojenia, to wyłączenie lub ograniczenie poczytalności nie wchodzi w grę, gdyż stan taki (z uwagi na nałogowe używanie określonych środków) jest mu znany. Dodatkowo wskazać należy, iż ogólnikowe stwierdzenie obrońcy, że żąda wezwania biegłych, celem zadania im pytań (k. 530v) nie może być skutecznym zakwestionowaniem wydanej opinii. Stanowisko obrońcy oskarżonego A. Ł., który poza stwierdzeniem, iż nie zgadza się z opinią, przywołaniem swego negatywnego doświadczenia, jeśli chodzi o innych biegłych psychiatrów (którzy mieli wydawać nierzetelne opinie w innych sprawach), załączeniem wskazanej powyżej ulotki informacyjnej dotyczącej leku (...), nie może być uznane za skuteczne zakwestionowanie wydanej opinii i uzasadnienie wezwania biegłych na rozprawę. Wydana opinia jest pełna, jasna i rzetelna i tego obrońcy nie udało się podważyć.

Nie został uwzględniony wniosek o przesłuchanie świadka Z. K. (k. 530v), który miał zeznać, iż pokrzywdzony w sprawie II K 303/15 nakłaniał go do składania fałszywych zeznań. W ocenie Sądu nie ma to znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy niniejszej, w której świadek ten nie występował.

Sąd nie widział też potrzeby badania psychiatrycznego D. Ł. (1) (k. 530v) i wydania opinii, co poczytalności tego oskarżonego w chwili czynu (a więc na dzień 5 października 2014r.) w sytuacji, gdy oskarżony ten podjął leczenie z powodu nerwicy i depresji w październiku 2015r. (a więc rok po zajściu). Poczytalność tego oskarżonego w toku procesu nie budziła żadnych wątpliwości, aktywnie uczestniczył w toku całego postępowania, wypowiadał się logicznie i zbornie.

Nie budzi wątpliwości Sądu pozostały zgromadzony w sprawie materiał dowodowy, którego rzetelności i wiarygodności nie kwestionowały także strony.

Należy podnieść, iż oskarżeni w postępowaniu o sygn. II K 304/15 zostali prawomocnie skazani za przestępstwo z art. 158 § 1 k.k. popełnione w dniu 5 października 2014r. na szkodę S. O. (1). Przedmiotem niniejszego postępowania są zaś dwa czyny z art. 190 § 1 k.k., popełnione tego samego dnia, przed i po użyciu przemocy wobec pokrzywdzonego.

Sąd podziela w pełni stanowisko S.A. w Katowicach w tym względzie, iż skazanie oskarżonego za przestępstwo z art. 157 § 1 KK nie sprzeciwia się traktowaniu, idących znacznie dalej gróźb pozbawienia życia, a więc innego czynu, niż ten, którego się oskarżony dopuścił, jako odrębnego przestępstwa (wyr. SA w Katowicach z 28.10.2008 r., II AKA 327/08, KZS 2009, Nr 1, poz. 89). Tym samym nie było podstaw do przyjęcia, że użyta w dniu 5 października 2014r. przemoc i wypowiedzenie groźby pozbawienia życia pokrzywdzonego, stanowiły jeden czyn zabroniony. Były to odrębne czyny, które poddają się odrębnej prawnej kwalifikacji.

Mając na uwadze powyższe okoliczności, wina w zakresie gróźb karalnych kierowanych w stosunku do S. O. (1) przez oskarżonych została dowiedziona. Nie zachodzi żadna okoliczność ją wyłączająca, a społeczną szkodliwość czynów uznać należy za więcej niż znikomą.

Z gróźbą karalną mamy do czynienia wówczas, gdy sprawcą za pomocą wszelkich dostępnych mu środków, mogących przekazać do świadomości odbiorcy jej treść, przez przedstawienie zagrożonemu zła, które go spotka ze strony grożącego albo innej osoby, na której zachowanie grożący ma wpływ. Najczęściej zło to ma spotkać zagrożonego w wypadku niepoddania się woli grożącego. W ocenie Sądu, oskarżeni, kierując wobec pokrzywdzonego gróźbą pozbawienia życia, wyczerпали dyspozycję art. 190 § 1 kk.

Sąd zmienił opis czynu o tyle, że przyjął, iż pierwsze zajście miało miejsce w dniu 3 października 2014r. (stosownie do relacji pokrzywdzonego i jego żony k. 317v, k. 271v).

Sąd przyjął, że A. Ł. (1) dopuścił się popełnienia dwóch odrębnych czynów zabronionych. Przeciwnie możliwości przyjęcia działania w ramach czynu ciągłego z art. 12 k.k. stoi fakt, iż w dniu 5 października 2014r. A. Ł. (1) przyszedł do sklepu S. O. w celu pogodzenia się, przeproszał za zajście z dnia 3 października, nie przyszedł tam z zamiarem rzucania kolejnych gróźb. Dopiero pojawienie się brata wyzwoliło w nim negatywne instynkty.

Dla zaistnienia gróźby konieczne jest stwierdzenie, że gróźba wzbudziła w zagrożonym obawę, iż będzie ona spełniona, a zatem wzbudzenie obawy w zagrożonym należy oceniać subiektywnie, nie zaś z punktu widzenia obiektywnego niebezpieczeństwa realizacji gróźby (wyrok SN z 26.01.1973, III KR 284/72, LEX nr 21544, wyrok SN z 10.05.1972, I KR 74/72, LEX nr 21490). Należy przy tym uwzględnić, czy obawa jest uzasadniona, jeżeli każdy człowiek o podobnej do zagrożonego osobowości i w podobnej sytuacji również odczuwałby obawę przed taką gróźbą.

W ocenie Sądu, okoliczności sprawy wskazują, iż pokrzywdzony zasadnie obawiał się o swoje życie, wskutek gróźb rzucanych przez oskarżonych. Zasadnie pokrzywdzony przypuszczał, że oskarżeni gróźby owe mogą wprowadzić w życie, zważywszy na ich wygląd, zachowanie (wszak został przez nich pobity).

Nawet jeśli oskarżeni nie mieli zamiaru wprowadzić swoich gróźb w życie, to pamiętać należy, że zespół znamion występku z art. 190 § 1 KK nie wymaga istnienia zamiaru spełnienia przez sprawcę gróźby ani nie przewiduje obiektywnego niebezpieczeństwa realizacji gróźby. Warunkiem przestępności czynu jest, aby gróźba wzbudziła uzasadnioną obawę, iż będzie spełniona (**wyrok AP Kraków z 2008-12-17 II AKa 196/08 Krakowskie Zeszyty Sądowe 2009/2/31**).

W ocenie Sądu zamiar bezpośredni oskarżonych nie budzi wątpliwości. Działali umyślnie, wypowiadając gróźby, połączone z agresywnym zachowaniem, zdawali sobie sprawę, chcieli wywołać w pokrzywdzonym obawę ich spełnienia.

W ocenie Sądu, oskarżeni nie zasługują na dobrodziejstwo warunkowego zawieszenia wykonania kary.

Jeśli chodzi o A. Ł. (1), to Sąd nie znalazł żadnych okoliczności łagodzących. Oskarżony realizuje się w popełnianiu kolejnych przestępstw, których społeczna szkodliwość jest wysoka. Jego zachowanie stwarza zagrożenie dla innych ludzi. Jest młodym, wysportowanym, umięśnionym mężczyzną, który wykorzystuje swoją przewagę fizyczną. Był karany zarówno przed, jak i po popełnieniu przypisanych w niniejszym postępowaniu przestępstw. Jest bezrefleksyjny. Kierował wobec pokrzywdzonego najpoważniejsze w swym charakterze gróźby – pozbawienia życia.

Wymierzając temu oskarżonemu karę łączną Sąd zastosował zasadę pełnej absorpcji – w krótkim odstępie czasu popełnił identyczne przestępstwa na szkodę tego samego pokrzywdzonego.

Jeśli chodzi o D. Ł. (1), to jedyną okolicznością łagodzącą jest uprzednia niekaralność. Jednak waga okoliczności obciążających jest większa: to jego zachowanie pociągnęło brata do agresji fizycznej i słownej w dniu 5 października

2014r. (był więc prowokatorem całego zajścia), bez zastanowienia skierował wobec pokrzywdzonego groźbę pozbawienia życia.

Obu oskarżonych nie powstrzymała obecność osób trzecich.

Na rzecz obrońcy oskarżonego D. Ł. (1) adw. U. G., zasądzono wynagrodzenia z tytułu nieopłaconej obrony z urzędu w wysokości 826,56 zł (na podstawie § 19 pkt 1, § 20, § 14 ust. 2 pkt 1, § 16, § 2 ust. 3 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu – Dz. U. z 2002 r. nr 163 poz. 1348 z późn. zm).

Na podstawie art. 624 § 1 k.p.k. w zw. z art. 633 k.p.k., Sąd zasądził od oskarżonego D. Ł. (1) częściowy zwrot wydatków poniesionych w sprawie oraz opłatę w całości. Na podstawie art. 624 § 1 k.p.k. Sąd zwolnił od kosztów procesu A. Ł. (1) – przebywa on w Areszcie Śledczym.